

Zeamsone, Kurtki bomberki

Nosimy kurtki bomberki, bluzy z kapturem i znamy momenty Bo nigdy nie byliśmy lepsi,
nigdy nie chcieliśmy lepsi być Znamy to miasto jak własną kieszeń, chuj z tym, że dziś mamy puste
Nie będę przeproszał za efekty specjalne na scenie, za efekty specjalnie dla ciebie
Telefony, dzwonią dziś telefony, nie wiem jak to zrobić ale wiem jak bardzo ciebie boli
To, że dzwonią telefony
Obie strony wyrobione bo nigdy nie było między nimi wojny Bądź spokojny nawet jak widzisz bomb
My dziś dobrzy w granicach normy jesteśmy głodni tych co chcieli wyjść stąd szybko, taki milion dz
Na ulicy leżą puste butelki, nie zbieramy ich bo mamy co robić i mamy gdzie żyć
Póki co mamy a puste modelki chciałyby, miałyby to gdyby wiedziały jak to jest mieć syf
Taki piękny świat, który pieprzysz tak wyłącz messenger i zapal te świece
Za tych, którzy przeszli i poszli, wiedzieli co będzie bo chyba też znali momenty jak my

Nosimy kurtki bomberki, żyjemy jak chcemy
Drogie buty i życie na skróty, pierdolony przemysł
Ona chciała więcej niż my, miała pojebane blizny
Wiedziała więcej o mnie niż o sobie, niż ja o innych tu

(Oo) Bomberka Majors a chciałbym Alpha Industries
Ludzie chyba nie znają ale chyba pora zacząć już
Bo mamy ludzi i chcemy chodzić tu dziś odjebani
Jak zza oceanu ci czarni co mają za rapy większy money
Więc chódź
My gonimy marzenia, mamy więcej snów niż doświadczenia
Chociaż uczymy się na błędach odpuszczam rzeczy opierające się na ściemach
Marzenia to coś czego nie masz więc mówię siema
Ciągłe w necie panienkom tu ściemiasz
A twoje życie to tani kiermasz (ooo)
Chcemy drogie buty i drogie kurtki
Na razie mamy tylko garść piasku i głupie suki i w chuj nauki, hejty ludzi
To wszystko składa się w kupę to mnie motywuje
Mówię sobie rusz dupę i pokaż na co mnie stać
Rzekę hajsu by robić tu wały
Mniej tych powodów by chodzić pijanym
Nie żyć na rapy bo to kurwa nie stany
Wyświetlenia i panny, koncerty i gramy
I żeby stykało na wszystko bo sukces jest blisko
Zakasać rękawy i lecieć do przodu
Nie wojnę na necie bo mamy honoru
Nie wojnę na mieście, daj wódę i sojusz
Nie trzeba spokoju, więcej progresu rozwoju
Mniej tu problemów, zastoju, lamusów twojego pokroju
Ja mówię już kurwa, że nie chcę spokoju
Chcę hajsy za pracę i balet do rana
W mojej ekipie nie ma barana
Jak jestem tu z nimi pierdole szatana
Kurtki bomberki mamy na sobie
Z marzeń nie zwątpię a was tu pierdołę
Wchodzę tu ciągle spokojnie jak bomba na głowę
Za swoje chcę latać w sneakersach za grube doloros
W tych czasach to taka jest młodzież
Marzenia o hajsie i droga ta odzież
A rap to nie kościół choć dla mnie to spowiedź (oo)
Nie chcemy tu przegrać, idziemy po swoje

Nosimy kurtki bomberki, żyjemy jak chcemy
Drogie buty i życie na skróty, pierdolony przemysł
Ona chciała więcej niż my, miała pojebane blizny
Wiedziałem więcej o niej niż inni tu
Wiedziałem więcej o niej niż inni
Wiedziałem więcej o niej niż inni tu
Wiedziałem więcej o niej niż inni tu

Wiedziałem więcej o niej niż inni

Nosimy kurtki bomberki, żyjemy jak chcemy
Drogie buty i życie na skróty pierdolony przemysł
Ona chciała więcej niż my, miała pojebane blizny
Wiedziała więcej o mnie niż o sobie, niż ja o innych tu